

KATOLIK

ŚLĄSKI

„KATOLIK ŚLĄSKI” wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na miesiąc 1.50 złotych.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4
Telefon 1414. P. K. O Katowice 304540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 gr. za wiersz milimetrowy. — Wiersz reklamowy 60 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 11

Katowice, sobota 25-go stycznia 1930.

Rok VI

Obrady Sejmu.

Warszawa. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 25 stycznia. Porządek dzienny obejmuje wniosek komunistycznej frakcji poselskiej o odmówienie Rządowi zaufania. 3 wnioski komisji budżetowej, oraz nagłoszone wnioski socjalistów w sprawie zbadania sprawy istnienia podsłuchu telefonicznego. (Pat.)

Minister Zaleski o polityce Polski.

Warszawa. (AW.) Komisja spraw zagranicznych Sejmu została zwołana na dzień 31 b. m. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie min. Zaleskiego.

Polska nie chce czynić ustępstw Niemcom.

Berlin. Genewski korespondent „Germania” ostrzega przed zbyt wygórowanymi nadziejami Niemiec w sprawie uzyskania większych ustępstw ze strony Polski w wyniku rozmów genewskich. Korespondent powołuje się na to, iż nawet minister Curtius w swoim czasie nie zaznaczył, iż spodziewa się uzyskać w rozmowach genewskich daleko idących zmian w umowie wyrównawczej i że również w czasie obrad genewskich delegacja niemiecka na sesję Rady Ligi Narodów podkreśliła, że w rozmowach z przedstawicielami Polski nie chodziło zgola o poprawki lub zmiany, ale tylko o ściślejsze sprecyzowanie odnośnych punktów. Fakt ten — oświadcza korespondent — dowodzi, że niewiele tylko od Polski uzyskano. (Pat.)

Przedstawiciele prowincji nadgranicznych proszą o pomoc.

Berlin. (Tel. wł.) Prezydent Hindenburg przyjął delegację prowincji nadgranicznych, która wreczyła mu memorjał, wykazujący katastrofalne położenie tych prowincji i konieczność przyjęcia im z pomocą.

Wśród delegatów znajdował się starosta krajowy Dolnego Śląska, Thaer. Jak wiadomo, p. Thaer, nacjonalista pierwszej klasy, posiada ciągle jeszcze w Województwie Śląskiem majątek ziemski!

Mrozy na Bałkanie.

Wiedeń. Prasa wiedeńska donosi z Białogrodu, że po dłuższym okresie łagodnej zimy zapanowały w Jugosławii mrozy. W okolicach górskich Serbji temperatura spadła do minus 15 stopni.

Katastrofa kolejowa.

Bukareszt. Z powodu złego nastawienia zwrotnicy wykołcił się pod Kosmeni niedaleko Czerniowiec, w Rumunji, pociąg. 9 pasażerów odniosło rany, w tej liczbie 1 ciężko.

Groźba strajku profesorów hiszpańskich.

Madryt. Profesorowie uniwersytetu centralnego zwrócili się do rządu z wezwaniem aby w ciągu 24 godzin uczynił zadość ich żądaniom. Po upływie tego terminu profesorowie opuszczają zajmowane katedry, pozostawiając je do dyspozycji rządu.

Kasy chorych i opieka społeczna.

Warszawa. Na czwartkowym posiedzeniu komisji budżetowej omawiano budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej, co wzbudzało tem żywsze zainteresowanie, że ministerstwo to jest od dłuższego czasu przedmiotem ostrych ataków ze strony socjalistów z powodu wprowadzenia w wielu kasach chorych komisarzy rządowych, przez co odebrany został socjalistom wpływ na kasy chorych, a temsamem i na liczne rzesze pracowników.

Dyskusję rozpoczął sprawozdawca poseł Kuśnierz z Chrześcijańskiej demokracji. Pomimo zasadniczej opozycji, w jakiej stronnictwo to znajduje się wobec rządu, sprawozdawca przyznał, że działalność ministerstwa, zwłaszcza w odniesieniu do kas chorych, nie przedstawia się najgorzej. W kasach chorych, których jest 243, jest 2 miliony 464 tys. ubezpieczonych. Gorzej przedstawia się sprawa składek. Przedsiębiorcy zalegają z poważną kwotą 125 milionów. Jest to cyfra niepokojąca. Zachodzi obawa, że zaległości te jeszcze bardziej wzrosną.

Minister Prystor w dłuższej mowie bronił swego stanowiska w sprawie kas chorych i dowodził, że wprowadzenie

komisarzy rządowych było konieczne wobec rozrzuconej gospodarki zarządów i nadużyć. Przyczyną główną tych niedomagań jest za niski u nas poziom uspołecznienia. Ludzie nie umieją oddzielić interesu społecznego od politycznego. Nie potrafią oddzielić pracy społecznej od polityki i partii, a ostatnio natarczywie starają się opanować placówki, a to stoi na przeszkodzie do należytego funkcjonowania całych instytucji. Dotyczy to tembardziej takich instytucji, jak Kasy Chorych, których dochody są zagwarantowane ustawowo i nie składają się z dobrowolnych ofiar. Budżet roczny Kas Chorych wynosi w sumie około 250 mil. Są to sumy poważne, ściągane ze społeczeństwa, z życia gospodarczego. Dla takich groszy trzeba mieć należyty szacunek. Nie wolno go lekkomyślnie i niecelowo wydawać. Administrować nimi powinni ludzie z wysoko rozwiniętym poczuciem odpowiedzialności społecznej. Niestety, tak nie jest. Obecnie po wprowadzeniu komisarzy stan jest zadawalniający. Gdzie były niedobory, teraz są nadwyżki.

Po mowie ministra Prystora wywiązała się dłuższa dyskusja.

Monopol zapalczany w Niemczech.

Berlin. Parlament, który po feriach świątecznych zebrał się na pierwsze posiedzenie plenarne, odesłał w pierwszym czytaniu do komisji projekt

ustawy o monopolu zapalczanym. Krótka debata poprzedzona była przemówieniem nowego ministra finansów, Moldenhauera. (PAT.)

Obrady konferencji morskiej.

London. O godz. 10.10 otwarte zostało w pałacu św. Jakoba w Londynie plenarne posiedzenie konferencji morskiej, które trwało dwie godziny. W posiedzeniu prasa nie brała udziału. Po posiedzeniu nastąpiło wyjaśnienie dla prasy, udzielone przez Macdonalda, Tardieu, oraz angielskiego szefa biura prasowego Willerta. Z wyjaśnień tych wynika, że na posiedzeniu konferencji każda delegacja wygłosiła ogólnikowe ekspozycje, przedstawiając własne potrzeby pod kątem widzenia sytuacji geograficznej, konieczności gospodarczych i odpowiedzialności politycznej.

Stimson podkreślił odrębną sytuację Ameryki i wysuwał zasadę paritetu z Anglią.

Tardieu w treściwym przemówieniu, nazwanym przez Willerta najlepszym z dzisiejszych przemówień, zobrazował potrzeby Francji. Tardieu stwierdził, że ograniczenie zbrojeń jest możliwe tylko w razie odpowiednich warunków bezpieczeństwa z zewnątrz. Oświadczenie swoje Tardieu zakończył słowami: „Potrzeby Francji są wybitnie zależne od pewności, czy w razie zatargu musimy polegać tylko na nas samych, czy też będzie istniała współpraca międzynarodowa przeciwko napastnikom.

Macdonald w swej deklaracji zobrazował sytuację Wielkiej Brytanji, wprowadzającą specjalne potrzeby jej marynarki. Grandi w swej mowie uznał istnienie związku pomiędzy bezpieczeństwem a rozbrojeniem w myśl art. 8 paktu Ligi, podkreślił, że Włochy są zwołaniem ograniczenia zbrojeń, jednakże sytuacja Włoch jako półwyspu, oraz zależność ekonomiczna dróg morskich, nakazuje żądanie aby żadne państwo kontynentalne Europy nie było silniejsze na morzu od Włoch. (PAT.)

Hiszpania powiększa swą flotę wojenną.

London. (AW.) Jak donoszą piśma angielskie, ogromna sensacja wywołała w kołach delegacji na konferencję morską wiadomość, że rząd hiszpański wypracował nowy program budowy okrętów. Zrealizowanie tego projektu tak powiększyłoby flotę Hiszpanji, że wszystkie dotychczasowe umowy co do ustosunkowania sił na morzu stałyby się iluzoryczne. Projektowana jest m. in. budowa kilku wielkich okrętów wojennych o pojemności 26 000 tonn.

Mniejszościom nie wolno w Prusach nabywać ziemi.

IV.

Jak kilkakrotnie interpelacje i zażalenia wniesione przez byłych posłów polskich do sejmu pruskiego, wprost do ministerstwa pruskiego lub też za pośrednictwem sejmu, wykazują, że istnieją w Prusach rozporządzenia tajne, które pragnie się mniejszości odnabyć ziemi wykluczyć. Fakt, że na wszystkich terenach Prus, gdzie zamieszkują mniejszości narodowe, a przedewszystkiem na terenach pogranicznych odnośne czynniki postępują według jednego i tego samego systemu, by wykluczyć mniejszości z możliwości osiedlenia, wskazuje także na to, że faktycznie istnieć muszą tajne rozporządzenia. Przypominamy np. tajne rozporządzenie nadprezydenta Śląska Opolskiego do swych landratów z dnia 9. 4. 1925 r., które brzmi dosłownie:

„Ścisłe poufne.

Nadprezydent prowincji Górnośląskiej
O. P. III A Nr. Nr. 779.

Opole, dnia 9. IV. 1925.

Tajne — do rąk własnych.

Powołując się na mój okólnik z dnia 23. II. P. O. III. 16 G. II., zwracam uwagę, iż w celu przeszkodzenia przechodzeniu gruntów miejskich w ręce polskie — wydać się rzeczą pożądaną stosować z największą surowością zezwolenia, przewidziane w ustawie o handlu gruntami z dnia 10. II. 1932 (G. S. S. 25). Na tej podstawie robię Pana za ścisłe wypełnienie niniejszego rozporządzenia osobiście odpowiedzialnym. W wątpliwych wypadkach proszę zasięgnąć mojej opinji przed udzieleniem zezwolenia. Dla uniknięcia nieporozumień zwracam uwagę, iż chodzi o przechodzenie posiadłości nie tylko w ręce obywateli państwa polskiego, podpis w. z. Berger“.

Wyżej dosłownie podany okólnik nadprezydenta Śląska Opolskiego pokazuje nam, w jak ukryty sposób postępuje władze pruskie, by Polaków, tak wogóle wszystkie mniejszości w Prusach gwałtem usunąć. Okólnik ten pokazuje nam że polityka mniejszościowa w Prusach powoliennych się nie zmieniła. Kiedy przed wojną postępowano więcej otwarcie i przez wywołanie usiłowania zniszczyć ludność polską i zmusić ją do emigracji, to dziś postępuje się w sposób więcej kryty, lecz w skutkach niemniej gorszy i nie mniej brutalny.

Warto sobie zadać pytanie, dlaczego Prusy w walce z żywiołem polskim uciekają się aż do tajnych rozporządzeń? Na to odpowiedź bardzo prosta. Przecież słyszymy i czytamy codziennie, jak to pruscy mężowie stanu przy wszystkich okazjach, przeznaczonych dla szerokich mas, czy to w parlamentach lub na zjazdach międzynarodowych opowiadają światu i publiczności, że obecna polityka ich wobec mniejszości jest jedna z najliberalniejszych w świecie. Jak ta liberalna polityka wygląda w praktyce, to wy-

żej wymieniony tajny okólnik nam pokazuje. Że takie metody są stosowane, to jedynie dlatego, żeby się nie kompromitować przed światem, że obecne Prusy i dawniejsze cesarskie, o ile chodzi o cel i o Polaków, były i są jedne i te same. Wyżej wymieniony tajny okólnik nadprezidenta G. Śl. wyraźnie przecież mówi, że rozchodzi się nie tylko o Polaków obywateli polskich. A więc dotyczy on także Polaków obywateli niemieckich, przyznających się do mniejszości polskiej. Ten okólnik zmierza do zniszczenia przede wszystkim polskich kupców i rzemieślników, gdyż uniemożliwia im osiedlanie się, a przez to odejmuje wszelką możliwość egzystencji. Bo tajny okólnik przepisuje, by w celu przeszkodzenia przechodzeniu gruntów miejskich w ręce polskie stosowano z jak największą surowością zezwolenia, prze-

widziane w ustawie o handlu gruntami z dnia 10. 2. 1923 (G. S. S. 25). Ustawa ta przewiduje, że ważność wszystkich kontraktów, dotyczących własności charakteru nie rolnego, jest zależna od udzielenia zezwolenia ze strony władz. Jeżeli nadprezydent Śląska Opolskiego w tajnym okólniku wskazuje na tę ustawę i landratom swym, do których okólnik ten jest skierowany, nakazuje ściśle jej przestrzeganie, a nawet robi ich osobiście odpowiedzialnymi, to można z tego wnioskować, na jakie trudności napotykała Polacy w Prusach przy nabyciu własności. Wprawdzie na skutek skargi Polaków, wniesionej do komisji mieszanej, okólnik ten rozporządzeniem ministerialnym z 4. I. 1927 został zniesiony formalnie. Ale pomimo tego duch tego rozporządzenia dalej istnieje i przeciwko mniejszościom są stosowane utrudnienia.

pomnieć położenie, w jakim znajdują się polscy rolnicy na niemieckim G. Śląsku. Przy rozdzielaniu kredytów i pożyczek rządowych, jakich nie szczędzi ani rząd Rzeszy, ani rząd Prus, dla kresowych prowincji, nie są Polacy wcale uwzględnieni. Z zagranicy nie dochodzą do nich żadne kredyty. Walczą oni z trudnościami przez wywołaną pracę i z wielką biedą starają się o ulżenie doli na drodze spółdzielczej. Społeczeństwo polskie powinno się tą sprawą wreszcie zainteresować i znaleźć sposoby przysięcia z odpowiednią

Nieprzejednane stanowisko magnatów węglowych.

Jak już donosiliśmy z Genewy, konferencja przygotowawcza krajów, produkujących węgiel, zakończyła się bez rezultatów, wśród ogromnego podniecenia wszystkich uczestników. W najważniejszym zagadnieniu, ustalenia pracy w kopalniach pod ziemią, nie doszło do uchwały. Podczas gdy pracownicy wskazywali gotowość przyjęcia 7 i 1/4 godzin, jako podstawę do dyskusji, pracodawcy wszystkich krajów twardo stawali na stanowisku 8-godzinnego dnia, obejmującego wjazd i wyjazd. Wnioski kompromisowe upadły, albowiem z 9 delegatów rządowych 4 tylko poparło wnioski, podczas gdy 5 innych, m. in. i polski, głosowało przeciw.

Konferencja zostanie później ponownie zwołana, uprzednio jednak różnice mają być w drodze dyplomatycznej wyrównane przez Międzynarodowe Biuro Pracy, które ma przygotować odpowiedni grunt dla przyszłości konferencji.

Polityczni fałszerze pieniędzy.

Wobec udoskonalenia techniki drukarskiej coraz częściej zdarzają się wypadki fałszowania pieniędzy papierowych. Ale równolegle wzrasta też czujność policji, która tak szybko obecnie wpada na trop sprawców, że fałszerze krótki czas tylko cieszą się swym nieczym procederem i unieszczęśliwianiem nieostrożnych ludzi.

Obecnie jednak wychodzi na jaw niezwykła afeta. Mianowicie niedawno stwierdziły banki amerykańskie przypadkowo, że znajdują się w obiegu od dawna fałszywe 100 dolarówki, ale tak zresztą podrobione, że nawet najlepsi kryminaliści nie mogą ich odróżnić od prawdziwych. Banknoty te są już bardzo podniszczone co dowodzi, że kursują one od dawna jako prawdziwe. Moralne dochodzenia wykazały, że głównie wypuszczano je w obieg w Berlinie. Policja tamtejsza

doszła, że głównym sprawcą tej afery jest osobnik, znany dobrze, w kołach komunistycznych, ale pod różnymi nazwiskami. Jest więc prawdopodobne, że afeta ta ma tło polityczne i że rząd rosyjski nie jest jej obcy. Co dziwniejsze, od jakiegoś czasu ów osobnik przepadł zupełnie.

Jak pracować będzie konferencja morska.

Dzienniki angielskie podają bliższe szczegóły programu prac konferencji rozbrojeniowej. Zasadniczo konferencji przewodniczyć będzie Macdonald. W razie jednak, gdyby premier angielski, z powodu nawału prac państwowych nie mógł być obecny na posiedzeniach, przewodniczyć będą kolejno przewodniczący poszczególnych delegacji. Powołanie do życia specjalnej komisji, która by zajęła się opracowaniem porządku dziennego, zostało zamknięte. Jedynie Macdonald, od czasu do czasu, zwołując będzie posiedzenie przedstawicieli poszczególnych delegatów, celem ustalenia programu prac na dni najbliższe, wczelnie nawet na przeciąg tygodnia. Wyłonienie poszczególnych komisji nastąpi dopiero wówczas, gdy w komisji głównej osiągnięte zostanie zasadnicze porozumienie co do kwestyj podstawowych, oraz rozstrzygnięte będą najważniejsze kwestie polityczne. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż ten system prac może osłabić nieco ewentualne spory, równocześnie jednak może wpłynąć na przewlekłość obrad konferencji.

Znowu awantury studenckie w Hiszpanii

Rząd rozwiązał centralną organizację studencką w Madrycie za prowadzenie działalności politycznej wbrew swym statutom. Członkowie organizacji rozpoczęli silną agitację za ogłoszeniem strajku powszechnego na uczelniach wyższych, którzy miały się rozpocząć w poniedziałek.



Przy bólu głowy
zazębieniu
reumatyzmie
ASPIRIN
tabletki

Oryginalne opakowanie z czerwonymi banderolami i znakiem "BAYER" w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

Przegląd polityczny

Posłowie polscy w prowincjonalnym sejmiku Śląska Opolskiego.

Jak wiadomo, wybranych zostało w ostatnich wyborach 17 listopada ub. roku trzech posłów polskich do górnośląskiego sejmiku prowincjonalnego i to: ks. prob. z Grabiny Koziołek, rolnik i naczelnik gminy z Markowic Arka Bożek i kierownik wydawnictwa „Katolik” z Bytomia Stanisław Weher.

Przy rozdziale mandatów do poszczególnych komisji weszli z posłów polskich p. Bożek do komisji administracyjnej, organizacyjnej i petycyjnej; wielb. ks. Koziołek do komisji opieki społecznej, opieki nad młodzieżą i instytucjami wychowawczymi; do konwentu seniorów wszedł z frakcji polskiej ks. Koziołek. — Na czwartkowym (23. I.) popołudniowym posiedzeniu plenarnym przemawiał poseł polski p. Arka Bożek do etatów administracji prowincjonalnych zakładów wychowawczych i dla chorych, domagając się energicznie równouprawnienia dla mowy polskiej w tychże instytucjach. Mianowicie zażądał p. Bożek by w zakładach wychowawczych dla młodzieży, personel nauczycielski znał język polski.

O żegluzie na Odrze.

W piątek zebrała się we Wrocławiu międzynarodowa komisja, mająca ukończyć przerwane obrady w sprawie żegluzi na Odrze. Początek obrad datuje się na rok 1922. W ciągu obrad

wyłoniły się trudności zwłaszcza co do kwestii, czy komisja ma prawo rozstrzygać sprawy polskich części Warty i Noteci. Zażądano wobec tego opinii międzynarodowego sądu w Hadze, który we wrześniu 1929 r. wydał w tej sprawie orzeczenie. Na tej zasadzie będzie więc obecnie komisja obradowała. Delegatem polskim jest dr. Winiarski. Obrady potrwać kilka tygodni.

Niemcy w Polsce — a Polacy w Niemczech.

Nie jest to żadna tajemnica, że do Polski płyną pieniądze z zagranicy pod rozmaitymi postaciami dla Niemców, zamieszkających w Polsce, a to w tym celu, aby wzmocnić gospodarczo żywioł niemiecki i tem samem uniezależnić go od wpływów polskich. Jedną z takich form, wzmacniających niemiecczyznę, jest pomoc dla rolników w postaci długoterminowych, tanich pożyczek. Kredytów tych udziela przede wszystkim bank holenderski w Gravenhagen i jeden z banków w Gdańsku. Akcja ta trwa już od r. 1924. Do dnia 1 października 1929 r. udzielono takich kredytów przeszło 50 milionów złotych, przeważnie na Pomorzu.

Nie można dziwić się, że podczas gdy rolnicy polscy muszą ciężko walczyć z lichą koniunkturą i brakiem tanich kredytów, niemieccy rolnicy mają się dobrze i dokurują ziemię.

Przy tej sposobności warto przy-

była rosa, spadająca ze szczytu sklepienia na głowy ich, ku sobie zbliżone.

Rosa? Skąd podobna obfitość jej w noc mroźną, zimową? Zestawienie to ciekawem być mogło, gdyby mu Łazarz poświęcił chwilę uwagi. Czyż miał jednak, przy tak dawno upragnionem spotkaniu z ukochaną istotą, roztrząsać rzeczy podobne? Zastanawiać się nad kroplami, sącącymi przez sklepienie? Nie; mwał ta, ani żadna inna, nie mogłaby zaprzętać mu głowy. Ciemność zresztą panowała dokoła, a usta jego, korzystając z niej, szukały oczów, lica i spragnionych warg Zahary. Spisał też słodkie jej tchnienie, upajając się niem coraz więcej.

Ostrożność nakazała mu nie przynosić tym razem lampki; kochankowie więc, chcąc rozpoznać rysy własne, musieli na wzór ociemniałych palcami ich dotykać.

Dreszcz nocy wstrząsnął Łazarzem.

— Spotkamy się, jak umarli, w grobie niedługo — wyszeptał z zabobonna trwogą.

— Lica twe zapadły: zeszczuplałeś, panie mój drogi — ubolewała Zahara żałośnie. — Czuję to pod dłonią. Mój Boże, ty biedniejszy, mizerniejszy, umierasz zwolna, a ja nic poradzić ci nie mogę!

— Stokroć lepsza śmierć, nad życie bez ciebie, Zaharo! — wołał zwatpiał.

— Nie, ukochany. Nie trzeba tak mówić, nie trzeba tracić odwagi: tyś mężczyzna przecież. Nabierz otuchy: niech ci jej pocałunki me dodadzą.

I podniosła usta swe spragnione.

— Nektar taki przywróciłby mi życie, po śmierci nawet wskrzesiłby mnie z mogiły. — wyszeptał Łazarz zmienionym już głosem. — A teraz, przysięgam na pamięć raju, przysięgam w imię pierwszych naszych rodziców, że nie chcę ani umrzeć dla ciebie, ani żyć bez ciebie, że chcę i muszę zdobyć cię za żonę, że potrafię przełamać wszelkie dzielące nas zapory.

— Przełamać? Ale w jaki sposób? — pytała nieśmiało.

Zahara nie wierzyła w cud podobny, lecz niemniej mekska śmiałość Łazarza więcej jej się podobiała nad poprzednie słowa. Kochająca kobieta zastąpiła dumną księżniczkę; nie przecząc też, drżąca i spłoszona, tuliła się w milczeniu do jego piersi.

— W jaki sposób? — powtórzył z uniesieniem. — Pozostaje nam jedna tylko droga, Zaharo; droga, na którą musisz się zgodzić, jeżeli mnie kochasz tak, jak winna kochać kobieta tego, któremu chce wierę swą ślubować i jako prawa małżonka być uległą całe życie. Musisz porzucić dom ojca swego, a pójść za mną!

— Ale gdzie? Gdzie pójść? — pyta z charakterystycznym poczuciem warunków rzeczywistych.

Że była głęboko zakochana, temu nikt nie mógł zaprzeczyć. Miłość jednak schodziła się u niej z usposobieniem praktycznym, zgóry obliczającym wszelkie możliwości. Największa nawet radość, najrozkoszniejsze upojenie nie odbierały jej pamięci. Krew księżca, krew ludzi rządzących wszystkim na zimno, upominała się o swe prawa. Tuląc się więc w uniesieniu do ukochanego z sercem o serce, z lica o lica wspartymi i wiezami z ramion miękkich, zarzuconemu mu na szyję, obliczała jeszcze, a rozumując, wskazywała przeszkody.

— Zerwij z nimi — błagał Łazarz. — Zerwij ze wszystkimi: z pałacem, z ojcem, z przeszłością, ze światem całym! Porzuć przywileje te, w imię miłości. Zaharo, przyjmij mój dom i moje progi ubogie, przyjmij życie, jakie ofiarować ci może twój mąż i niewolnik zarazem.

— Powiedz mi, co przez życie to określasz, jak je urządzisz? Powiedz, czego chcesz właściwie odemnie? — broniło się dziewczę jeszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Łazarz i Zahara

córka arcykapłana Annasza.

80)

—

(Ciąg dalszy).

Nie potrzeba chyba dodawać, że Łazarz przez czas ten zdążył zniknąć niepostrzeżenie.

Czy jednak kapłan wracając nie rzucił okiem na makatę, kryjącą drzwi tajemne i czy nie dojrzał, iż drżała ona jeszcze lekko, jak rzecz niedawno w ruch wprawiona, tego Łazarz, zagłębiając się w podziemia, nie mógł wiedzieć, ani odgadnąć.

Zniecierpliwiony zwłoką, śpieszył on przejściem tajemnym czując, iż godzina naznaczona na spotkanie minąć już musiała. Spóźnił się nieco, pomimo tego zaś, gdy dosięgnął drugiego krańca korwitarza, nikogo tu jeszcze nie zastał. Ciemność i cisza nawały dokoła. Noc była ponura i mroźna nieledwie, lecz na szczęście pogodna. Liście winogrodu, szronem zwarzone, nie okrywały już tak szczelnie, jak latem, kamiennej płyty wchodowej.

Łazarz nie śmiał zawołać. Niepokojem szarpany, drżący, naśluchiwał tylko, wstrzymując oddech nieledwie. Gorączka ta zamieniła się w radość upajającą, gdy uszu jego dobiegło delikatne, niepochwytne prawie stapanie. Równocześnie dwa szepty namiętne skrzyżowały się w powietrzu:

— Zaharo!

— Łazarzu!

W tejże chwili pochwylił ją w ramiona.

O czym mówią zakochani po trzymiesięcznym niewiedzeniu, a wobec groźby wykrycia, hańby i śmierci? O czym? Któż na to odpowie? Słowa zresztą wydawały się w tej chwili Łazarzowi dźwiękami tak czerzym i niepotrzebnymi, jak niepotrzebna

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
25
stycznia

Nawrócenie św. Pawła, apostoła w r. 35.

Św. Ananiasza, wyznawcy męczennika.

SŁOW.: MIŁOŚĆ.

Jutro niedziela, 26 stycznia: Św. Polikarpa, bisk. męczennika.

Z kroniki dziejów: 320 lat jak pobili Polacy Moskwę pod Ułą.

Wschód Zachód
Śonca o godz. 7.28, o godz. 16.26
Księżyc „ 4.10, „ 12.12

Długość dnia wynosi 8 godz. 58 m.
Zmiany powietrza: pięknie, lekki opad śniegu. — Jutro: zmiennie.

Czytelnicy o „Katoliku“

W ostatnich tygodniach redakcja „Katolika“ otrzymała szereg listów od czytelników, zawierających piękne słowa uznania dla naszej pracy dla ludu śląskiego. Z listów tych podajemy dziś tylko kilka. Jesteśmy przekonani, iż słowa w nich zawarte będą dla wszystkich czytelników naszych zachętą do pilnego czytania „Katolika“ oraz zjednywania dla niego nowych abonentów.

Pan Fr. J. z Ciemlic (pow. pszczyński) pisze:

„Przy dobrej woli, energii, przede wszystkim jednak umiłowaniu sprawy Bożej i narodowej, można „Katolikowi“ niejedną wyświadczyć przysługę. Mianowicie trzeba:

1. Wzbudzać zainteresowanie do „Katolika“ w kołach znajomych i przyjaciół, którym należy wskazywać na konieczność abonowania i czytania właśnie „Katolika“ oraz na korzyści, jakie wynikają z czytania go.

2. Rozpowszechniać „Katolika“ i zachęcać do stałego abonowania w urzędzie pocztowym lub też u panów agentów.

O wiele więcej jest ludzi chetnych i gorliwych, aniżeli się nam zdaje — trzeba ich tylko pobudzić, zapalić i zająć pracą.

Wiele jest jeszcze do zrobienia. Wszyscy czytelnicy więcej niż dotychczas powinni oddać się agitacji za „Katolikiem“. Im więcej człowiek tej pracy się odda, tem więcej się do niej zapali i tem więcej znajdzie pola do działania.“
Fr. J. z Ciemlic.

Pan P. S. z Łazisk koło Wodzisławia (powiat rybnicki) nadesłał nam dłuższy list, z którego wyjmujemy następujące zdania:

„W naszej miejscowości liczba czytelników „Katolika“ począwszy od Nowego Roku wzrosła znacznie z tej prostej przyczyny, że ludność czerpie z „Katolika“ różne nauki oraz pożyteczne rady i wskazówki. To też „Katolik“ wśród wydawnictw polskich u nas zajmuje pierwsze miejsce. Przypieczętuję Szan. Redakcji, iż także w przyszłości chcę pracować około rozpowszechniania „Katolika“. Jedno tylko mam życzenie, mianowicie, by w każdej miejscowości zabrano się do gorliwej agitacji za „Katolikiem“.“
P. S. z Łazisk.

Panna E. C. z Bruśka koło Koszęcina (powiat lubliński) nadesłała redakcji bardzo serdeczny list, w którym pisze:

„Z wielkim zamilowaniem czytam „Katolika“ i wśród tutejszych niewiast prowadzę agitację, zachęcając je do czytania i abonowania tak pożytecznej gazety. Wszyscy u nas chwala „Katolika“, gdyż im się bardzo podoba, ponieważ daje dużo ciekawego materiału. Dołożę starań, aby w każdym

domu znajdował się „Katolik“, gdyż jestem zdania, że każdy może wydać miesięcznie kilkadziesiąt groszy na przedpłatę. Oby w bieżącym roku „Katolik“ zdobył jak najwięcej nowych abonentów.“
E. C. z Bruśka.

Ze „Katolika“ chętnie czytają wszyscy Ślązacy, o tem świadczy list nadesłany nam przez p. S. S., pochodzącego z Śląska Górnego, a obecnie zamieszkałego na Kresach Wschodnich. Pan S. S. pisze:

„Dziękuję serdecznie za przysyłanie mi „Katolika“, który jest dla mnie najlepszym przyjacielem. Z wielką niecierpliwością oczekuję na każdy numer gazety, którą po przeczytaniu daję dalej. Wszystkimi się podoba, mianowicie tak piękne i ciekawe powiastki i powieści. Życzę wydawnictwu „Katolika“ wszelkiej pomyślności i jak najlepszego rozwoju.“
S. S. z pod Wilna.

— Kongres Eucharystyczny. Episkopat polski wyznaczył Poznań jako miejsce obrad pierwszego kongresu Eucharystycznego. Wielki ten kongres odbędzie się w Poznaniu w dniach od 26—29 czerwca 1930 roku.

— Dalsze ulgi celne. W ostatnim czasie ukazało się rozporządzenie, które przewiduje możliwość stosowania 65-procentowej ulgi celnej dla maszyn i aparatów, niewyrabianych w kraju, o ile stanowią one część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów, względnie zwiększenia produkcji przemysłowej lub rolniczej. W każdym poszczególnym wypadku minister skarbu orzeka, czy ulga celna będzie stosowana. Rozporządzenie to obowiązywać będzie do dnia 30-go czerwca r. b. Do 31 grudnia r. ub. obowiązywało rozporządzenie o uldze celnej dla takich maszyn w wysokości 75 proc., obecnie ulga ta została zredukowana do 65 procent. Ponadto przedłużono termin ważności rozporządzenia min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa o zwrocie cła przy wywozie obrabiarek do dnia 31 grudnia 1930 roku włącznie.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dorożki samochodowe). Dyrekcja policji wydała rozporządzenie dotyczące posiadania dorożek samochodowych. Rozporządzenie to przewiduje udzielenie zezwolenia na eksploataowanie dorożek samochodowych tylko pod warunkiem zarejestrowania samochodu w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, nadto przewiduje cofnięcie zezwolenia w wypadku nienależytego spełniania obowiązków przez kierowcę, szczególnie niebezpieczności, szorstkiego obchodzenia się z publicznością i t. p. Rozporządzenie to ustanawia również taryfę w dwu taksach, dla jazdy w pewnym kierunku, mianowicie za pierwszy kilometr 1.10 zł., a każde następne 182 m. 0.20 zł. Za jazdy tam i z powrotem do miejsca postoju: za pierwszy kilometr 1.00 zł. i każdy dalszy kilometr 0.70 zł. Taryfa ta obowiązuje w dzień i w nocy. Opłata za bagaż ponad normę rocznego bagażu kolejowego według umowy. Opłata za postój wynosi 4.00 zł. na godzinę czyli 20 groszy za 3 minuty.

— (Zaginienie mężczyzny). August Ogórek z Katowic, ul. Słowackiego 12, urodzony w dniu 14 czerwca 1876 w Rudzieńcu, powiat Gliwice, wyszedł z domu w miesiącu październiku roku ubiegłego i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania u znajomych i krewnych pozostały bez skutku. Żona zaginionego uwiadomiła urząd po-

licyjny, że przed wyjściem z domu Ogórek spalił wszystkie dowody osobiste. Powodu zniszczenia papierów Ogórkowa nie zna. Wiadomości, które mogą przyczynić się do wyśledzenia miejsca pobytu zaginionego uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Samobójstwo.) Marja Polkowska z Katowic, lat 56, odebrała sobie życie przez otrucie gazem świetlnym. Przyczyną samobójstwa była choroba nerwowa.

— (Przejechana przez samochód.) Do szpitala w Katowicach odstawiono Marię Gajdzik z Welnowca. Wymienioną kobietę przejechał samochód, kierowany przez szofera A. Dziubę z Katowic.

— (Worki z fasolą na ulicy.) Na ulicy Opolskiej w Katowicach znaleziono 3 worki z fasolą, które zapewne pochodzą z kradzieży. Poszkodowany może odebrać swą własność w I komisariacie policji w Katowicach.

Zawodzie w Katowickiem. (Uratowany od śmierci). Na stawie tutejszym zaczął tonąć pewien chłopiec, który wpadł do wody z powodu pęknięcia lodu. Świadek wypadku p. Hałaczynska uratowała chłopca od śmierci.

Chorzów w Katowickiem. (Straszny czyn opuszczonej żony). Żona podmajstra murarskiego Anna Lewandowska, zamieszkała przy ulicy Krótkiej 4, zamordowała swe własne dziecko w wieku około 2 lat. Lewandowska podpaliła stos drzewa, ułożony na piecu kuchennym, poczem wyszła z mieszkania. Dziecko zmarło wskutek zaczadzenia. Wyrodną matkę aresztowano i osadzono w więzieniu sądowym. Zaznaczyć należy, że mąż Lewandowskiej wyszedł z domu przed 5 miesiącami i dotychczas nie powrócił.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Wystawa kanarków). Klub hodowli kanarków szlacheckich w Nowej Wsi urządził w bieżącym miesiącu wystawę kanarków w lokalu p. Brennera. Ptaki premjował P. Mierzwa z Świętochłowic. Wystawiono 20 kolekcji: 16 kolekcji samców i 4 kolekcje klasy powszechnej. Nagrodę otrzymali następujący hodowcy kanarków: A. Kempa, L. Lorz, F. Juranek, W. Goleśny, Klub, J. Skudlik, J. Flech, F. Widuch, P. Gałęziak, T. Heder, T. Krzowska, R. Zeidler, J. Jarkulisz, K. Krawiec. Po wystawie odbyła się zabawa taneczna.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Napad rabunkowy). W tych dniach o godz. 5 po południu weszło dwóch uzbrojonych bandytów do biura firmy A. Zeitz w Król. Hucie. Bandyci zatrzymali sprzedawczki rewolwerem, poczem przywłaszczyli sobie kasę z pieniędzmi, nadto z szuflady biurka skradli 150 złotych i torebkę ręczną urzędniczką zawierającą 25 marek niemieckich. O napadzie bandytów uwiadomiono policję.

— (Dotkliwa strata). W mieszkaniu właściciela fabryki dr. Dawe przy ulicy Katowickiej wybuchł pożar. Szkoda wynosi 2 tysiące zł.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Amator kur). Alojzy Łukosz z Wielkich Hajduk został przytrzymany za posiadanie 5 kur, które nie były jego własnością.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Związek polskich restauratorów) filja Lipiny odbyła swoje zebranie w dniu 21 bm. w Nowym Bytomiu u p. Grychtola (restauracja hutnicza). Zebranie zajął prezes filji p. Wala z Chebzia, zaś referat o sprawach organizacyjnych i podatkowych wygłosił przedstawiciel zarządu głównego p. Kozyra z Katowic. Po referacie wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której wszyscy mówcy podkreślali konieczność zorga-

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

nizowania się w Związku polskich restauratorów. Zgłosili się na członków pp. Jan Śmiatek z Nowego Bytomia, Paweł Nestman z Rudy, Wiktor Budzisz z Goduli i Józef Nowacki z Lipin. Skarbnik zarządu głównego wzywał zebranych o pomoc finansową, ażeby przez to poprzeć doraźną akcję organizacji Związków. Wreszcie uchwalono zwołać w krótkim czasie ostateczne zebranie organizacyjne filji Lipiny u p. Budzisa w Goduli. Na zebranie to mają być zaproszeni przedstawiciele władz komunalnych i skarbowych.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Dom zdrowia dla dzieci). Na budowę i urządzenie powiatowego zakładu dla dzieci nadeszły dalsze ofiary. Dotychczas złożono na ten cel 41 065.67 złotych.

Mikołów. (Walne zebranie cechu rzeźnickiego). W niedzielę 26 stycznia odbędzie się walne zebranie cechu rzeźnickiego w Mikołowie. Na porządku dziennym między innymi wybór nowego zarządu i przebudowa chłodni. Posiedzenie odbędzie się o godzinie 2 w sali oberżysty Adamka.

Bieruń Nowy w Pszczyńskiem. (Zaginienie). Od dnia 31 grudnia 1929 r. zaginęła 25-letnia niezamężna Gertruda Jurecka, bawiącej przejeżdżając w Markowicach pod Raciborzem u swojej siostry Moniki zamężnej Fojcikowej. Od powyżej podanego dnia niema wiadomości o dziewczynie. Jest ona wzrostu średniego, silnie zbudowana, twarz okrągła i czerwona, włosy czarne i krótkie, oczy czarne, mówi po polsku i po niemiecku, jest nieśmiała. Władze policyjne i publiczność w powiecie raciborskim i w województwie śląskim uprasza się, o ile coś o zaginionej wiek, aby donieść o tem stroskanej matce, wdowie Jadwidze Jureckiej w Bieruniu Nowym, pow. pszczyński.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Z kopalni „Brada II.“). O tutejszej kopalni „Brada II.“ nic nie słyhać, tak jakoby było wszystko w najlepszym porządku. A tymczasem jest wiele bolączek, które tamtejszą załogę trapią. Między innymi zarobki na naszej kopalni są niewątpliwie najniższe ze wszystkich kopalń śląskich. Wystarczy wspomnieć ostatnią wypłatę, kiedy to większa część załogi otrzymała torebki zarobkowe z zawartością od 14 do najwyżej 70 złotych. Także świętówki są u nas zaprowadzone. Lecz nie wszyscy odczuwają brak szczytów z powodu świętowania, ponieważ pracują dalej normalnie. Są to różni liżalipowie i różni pochlebcy, z których nie jeden ma nawet nadszycet choćby sztachet w płocie. Na naszą kopalnię wkradła się także karygodna praktyka posyłania młodych nasypaczy w charakterze rębaczy (szramierzy) do wykonywania tej pracy przez nich samych lub też przy pomocy drugiego nasypacza. Niewątpliwie władze górniczo-policyjne nie wiedzą o tem, że nasypacz całą szczytę bez dozoru rębacza pracuje w przodku. Z tego właśnie powodu zdarzył się w zeszłym tygodniu nieszczęśliwy wypadek; mianowicie nasypaczowi rębaczowi została złamana w dwu miejscach noga z powodu oberwania się kamieniem. Z tego rodzaju praktyk mają korzyści tylko kapitaliści, ponieważ nie potrzebują opłacać rębaczów, ponieważ rębacz, lecz opłacać tylko nasypacza.

czy, których zbywają dziennym zarobkiem w wysokości 6 do 7 złotych. Niechże władze górnicze wglądają w te stosunki i zapobiegają nietylko wyzyskiwaniu pracowników, ale i narażaniu ich na kalectwo lub śmierć.

Pokrzywdzony rębacz.

Murcki w Pszczyńskim. (Osobiste). Teodor Tomecki został ustanowiony jako badacz mięsa w 2 obwodzie gminy Murcki.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pod adresem oddziału Funduszu Bezrobocia.) Z wszystkich stron żalą się bezrobotni na nasze urzędy, szczególnie zaś na oddział Funduszu Bezrobocia w Katowicach. Od początku listopada ub. r. znajdują się tamże liczne zgłoszenia bezrobotnych, dotychczas nie załatwione. Miejscowy oddział Funduszu Bezrobocia zniesiono rzekomo ze względów oszczędnościowych, poczem agendy miejscowego biura przekazano do Katowic. My robotnicy, przedewszystkiem bezrobotni znamy bardzo dobrze tę oszczędność, gdyż oszczędza się w pierwszym rzędzie na nas samych. Jest nas znaczna liczba, którzy czekamy od listopada ub. r. na orzeczenie. Nie mamy znikąd dochodów, a tu trzeba wyżyć i przyodziąć w zimie siebie i rodzinę. Dawniej, kiedy urząd Funduszu Bezrobocia był w Rybniku, można było doprosić się wsparcia. A teraz? Mimo, że nasze organizacje zawodowe zwracają się do Urzędu Funduszu Bezrobocia w Katowicach już przed kilku tygodniami, to jednak wsparcia nie otrzymaliśmy. Nie dostaliśmy go ani na święta, ani też po świętach. Rozpacz ogarnia każdego bezrobotnego, gdy ma żyć w takich warunkach i to tylko z winy urzędów, które odkładają załatwianie spraw w nieskończoność. A gdzieś okólniki o możliwie najszybszym załatwianiu spraw bieżących? Zwracamy się do Wydziału pracy i opieki społecznej jakoteż do Urzędu Funduszu Bezrobocia o przychylniejsze jak dotychczas traktowanie nas bezrobotnych. Bezrobotny.

Gaszowice w Rybnickim. (Zabawa Towarzystwa czeladzi katolickiej.) W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali oberżystki Kolorzowej doroczna zabawa Towarzystwa czeladzi katolickiej w zamkniętym kółku. Bawiono się wzorowo. Wszyscy uczestnicy wrócili zadowoleni do swych domów.

Piece w Rybnickim. (Za dużo wyszynków.) W dniu 31 grudnia roku ubiegłego otwarto drugi wyszynk napojów alkoholowych, chociaż gmina Piece ma tylko 850 mieszkańców. Ponieważ istniał tu już jeden wyszynk, przeto wielu starszych i rozsądnych obywateli jest zdania, iż otwarcie drugiego wyszynku potrzebne nie było. Szczególnie żony i matki mają żal do właściwych władz z powodu przyznania koncesyj na otwieranie nowych szynków w miejscowościach, w których wystarczy jedna oberża wzgl. wyszynk. Wiadomo, że większa ilość wyszynków nie przyczynia się do szerzenia trzeźwości, a zwykle dzieje się tak, że używający trunków alkoholowych wydaje zbyt wiele pieniędzy nieopatrzenie, zadłuża się, a żony i dzieci w domach znośić muszą głód i zimno. Kilku obywateli.

Połomia w Rybnickim. (Kasa pogrzebowa.) W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członków kasy pogrzebowej przy Związku robotników i robotniczek i rzemieślników pod opieką św. Józefa, Jerzego i Barbary w Rybniku. Zebranie odbyło się w sali p. Salamona. Sprawozdanie z działalności kasy pogrzebowej wymienionych związków złożyli pp. Nowak, Lach i Janek. Następnie przyjęto 12 nowych członków.

— (Z działalności straży pożarnej). Naczelnik gminy p. Antoni zwołał zebranie członków Ochotniczej Straży Pożarnej celem usunięcia nieporozumień, które istnieją od dłuższego czasu. Zebranie odbyło się w ubiegłą niedzielę. Ponieważ po obu stronach była do-

Gielda.

W Katowicach płacono w dniu 23 stycznia: Za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 23 stycznia za 100 franków francuskich 34.93 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.87 zł., za 100 koron czeskich 26.31 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 23 stycznia 1930.

(Podane przez firmę „Raiffeisen” hurtownią towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg.: żyto krajowe 23.00—24.00, żyto na wywóz 29.00—30.00, pszenica krajowa 37.50 do 38.50, pszenica na export 45.00—47.00, jęczmień na export (zależnie od jakości) 26.00—34.00, owies krajowy 21.00—22.00, owies na export 24.00—25.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.50—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 31.50—32.00, makuch lniany 43.50—44.50, makuch rzepakowy 30.00—31.00 otręby żytnie 15.75—16.25, otręby pszenne zwykłe 17.25 do 18.00, otręby pszenne średni grube 17.75—18.50, słoma prasowana żytnia 7.50, słoma prasowana pszena 7.30, siano łakowe, luzem 12.00—13.00.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 23 stycznia 1930.

Żyto 22—22.50, pszenica 35.50—36.50, jęczmień na krupy 22.50—23.00, jęczmień browarowy 25 do 27.00, owies 16.50—17.50, mąka żytnia 33.50, mąka pszeniczna 55.50—59.90, osucie żytnie 14—15.00, osucie pszeniczne 16—17.00, groch polny 30—34.00, groch Wiktorja 34—42.00.

bra wola, osiągnięto porozumienie we wszelkich sprawach dotyczących straży pożarnej. Naczelnik gminy przyrzekł przyczynić się do dalszego rozwoju straży pożarnej, a członkowie straży oświadczyli, że będą gorliwie spełniać swe obowiązki, by zadowolić wszystkich mieszkańców gminy.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wypadek samochodowy). Na szosie powiatowej niedaleko miasta Lublińca nastąpiło zderzenie między samochodem a furmanką Fr. Mrugały z Jawornicy. Oba wozy zostały uszkodzone. Samochodem kierował szofer Fr. Jasiulek z Lublińca.

Ligota Woźnicka w Lublinieckim. (Kradzież kur). Podczas jednej z ubiegłych nocy skradziono 10 kur i 3 indyki na szkodę Romana Rogowskiego z Czarnego Lasu, gmina Ligota Woźnicka.

Dronowice w Lublinieckim. „Gwiazdka” młodzieży szkolnej. Do tutejszej szkoły powszechnej uczęszczają dzieci z dwóch miejscowości, mianowicie z Dronowic i Harbutowic, razem 126. Na urządzenie tegorocznej „Gwiazdki” Powiatowy Urząd Szkolny w Lublińcu złożył 90 złotych, za które kupiono łakocie, przybory piśmienne, 6 map Polski i 5 egz. „Młody Polak”. Podarunki zakupione za wyżej wymienioną kwotę podzieleno pomiędzy wszystkie dzieci szkolne. — Dzieci z Harbutowic otrzymały natomiast więcej przyborów piśmiennych, ponieważ gmina Harbutowice uchwaliła 50 złotych na urządzenie gwiazdki. Z Harbutowic uczęszcza 47 dzieci do szkoły w Dronowicach. — Ciepłą odzież wzgl. części odzieży otrzymały dzieci członków Związku Obrony Kresów Zachodnich. Koło miejscowe Dronowice, które ma 20 członków i koła miejscowe Harbutowice, które ma 16 członków, otrzymały razem 240 złotych na zakup podarunków dla dzieci członków ZOKZ. Przy tej sposobności donosimy, że kierownik szkoły p. Brommer robi przygotowania do przedstawienia teatralnego.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Budowa nowych mieszkań). W związku ze sprawą budowy domów mieszkalnych przez zakład ubezpieczeń społecznych, odbyła się w Sosnowcu konferencja prezydentów miast Zagłębia z udziałem starosty p. Boxy i dyrektora zakładu ubezpieczeń w Król. Hucie, dr. Guni. Tereny pod budowę domów posiada tylko Dąbrowa i sejmik bedziński, natomiast pozostałe samorządy nie mają ani własnych, ani rządowych terenów. W związku z tem, dyrektor Guni zwrócił się do magistratów, aby wskazały odpowiednie tereny, które można by zakupić. Roboty około budowy domów rozpoczyna się w Zagłębiu wczesną wiosną. Poza zaspokojeniem głodu mieszkaniowego wpłynie to dodatnio na ożywienie miejscowych stosunków gospodarczych.

Warszawa. (Odzyskał pamięć po 20 latach). Niezwykły wypadek wydarzył się w Warszawie. Oto przed 20 laty postradał zmysły zamożny majster stolarski, Jan Kobyłowski. Kobyłowskiego umieszczono w Tworach. Choroba Kobyłowskiego polegała wyłącznie na utracie pamięci. Co było przed godziną tego już

nie pamiętał. Ponieważ pozatem Kobyłowski nie zdradzał żadnych gwałtownych objawów, rodzina zabrała go do domu. I oto nagle pod wpływem jakiegoś silnego wstrząsu Kobyłowski odzyskał przytomność umysłu i pamięci. Nieszczęśliwy człowiek po wyzdrowieniu nie wiedział, że już Moskale nie rządzą Polską, że była wojna, że carska Rosja nie istnieje, że jest Polska i t. d. Obecnie zaczął się już oswajać z nowymi warunkami, chociaż zamiast złote, wciąż mówi ruble. Nie może sobie też wytłumaczyć, w jaki sposób zniknął sobór na pl. Pilsudskiego.

Wilno. (Dziki i wilki na kresach). Oprócz plagi wilków, które pojawiły się na pograniczu polsko-litewskim i sowieckim, pojawiło się również moc dzików, które podchodzą do zagrod i czynią spustoszenia w kopcach z kartoflami. W pobliżu wsi Romaniuki, dziki napadły na żołnierza korpusu ochrony pogranicza, który zastrzelił 3 sztuki.

Poznań. (Nabożeństwo na intencję weteranów powstania). W „Złotej Kaplicy” katedry poznańskiej odprawiono Mszę św. na intencję weteranów 1863 roku. W nabożeństwie wzięło udział 6 weteranów oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Z dalszych stron.

Berlin. (Kobieta na czele włamywaczy). Od dłuższego czasu na terenie Berlina operowała banda włamywaczy, na której czele stał niejaki Gustaw Woltz oraz kobieta nie-

znanego nazwiska. Szafka ta dokonała szeregu udanych włamań do pierwszorzędných domów konfekcyjnych w Berlinie i na prowincji, a łup swój sprzedawała masowo za bezcen, przyczem piękniejsze toalety zabierała do swego użytku „królowa bandy”. Ostatnio policji berlińskiej udało się aresztować część bandy, jednak Woltz i jego współpracownicy, są w dalszym ciągu nieuchwytni. Policja berlińska twierdzi, iż Woltz jest rodem z Łodzi.

Hamburg. (Zakaz przywozu papug). Tutejszy senat w związku z „epidemią papuzią” zabronił aż do odwołania przywóz papug na terytorjum miasta.

Sprawy towarzysiw.

Król. Huta. Walne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Królewskiej Hucie odbędzie się w niedzielę 26 stycznia o godz. 17 na salce Z. Z. P. ul. Pilsudskiego 3. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu.

Mała Dąbrowka. Towarzystwo wycieczkowe „Jaskółka” urządza walne zebranie w niedzielę 26 stycznia o godz. 14 w lokalu domu związkowego.

Walne zebrania Z. O. K. Z. W niedzielę 26 stycznia odbędą się walne zebrania Kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich w następujących gminach:

Czarków, godz. 16.

Plasek, godz. 15 w szkole.

Kryry, godz. 16 u Świerkota.

Knurów. Walne zebranie Związku pracowników budowlanych i pokrewnych zawodów Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę, 26 stycznia o godz. 3 po południu w lokalu p. Waluszka.

Nadesłane.

Nowy Bytom. Pan Franciszek Kuczerza z Nowego Bytomia w dniu 22 stycznia br. ukończył 70 lat życia. Przeszło 30 lat był pilnym czytelnikiem „Katolika”. Z okazji tej składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i długiego jeszcze życia agentka „Katolika” Julia Czupalowa. Do życzeń powyższych przylacza się redakcja „Katolika Polskiego”.

Co owies lubi.

Dziwna to roślina ten owies. Gdzie go tylko posiać, tam rośnie, bo począwszy od lichej sypów aż do tęgich glin, można spotkać go wszędzie. Tak dalece ufają mu niektórzy gospodarze, że nawet w najmniej dogodnych dlań warunkach, na suchych piaskach ryzykują jego zasiew. Nie jest to wprawdzie mądrze, bo pewniejszy byłby lubin w takich warunkach — no, ale... tak bywa.

Ta szczególna dobroć owsa w kierunku skromnych wymagań pokarmowych, nie jest wcale dowodem, żeby za podany mu pokarm nie był wdzięczny. Przeciwnie, ze wszystkich zbóż owies może najwdzięczniej się wyplaca za nawożenie, oczywiście nie na takich ziemiach, gdzie albo się dusi w wodzie, albo schnie bez wody, bo wiadomo, że pokarm nawozowy nie zastąpi deszczu, ani nadmiaru wody nie usunie. Za to na ziemiach średnich, gdzie owies po ziemniakach czy burakach daje bez specjalnego gnojenia 4 do 5 centnarów podwojnych z morga, jeśli mu podsywać „proszku” można i do 10 centnarów metrycznych z plonem dociągnąć.

Jak się przekonano w różnych okolicach Polski, najsukuteczniej plon owsa można sobie zwiększyć przy zastosowaniu azotniaku, i to szczególnie tam, gdzie ziemia nie jest zakwaszona. Jakis szczególny gust owies wykazuje na ten nawóz, tak, że potrafi go zużytkować i na ziarno i na słomę. A co ciekawsze, że odmiany z natury pełne stają się na nawozie azotniakowym jeszcze plenniejsze.

Mój bliski sąsiad, który twierdził, że jak się mocno wygnoi pod buraki, to owies i bez azotniaku będzie najlepszy — miał w tym roku dowód, kiedy mu bez jego wiedzy nasypałem literę „N”, czyli literę jego imienia na zasianem przez niego owsem buraczysku. Prawda — owies na całym polu był piękny, ale to „N” to się odcinało, jakby atramentem wypisał. Dopiero mi przyznał rację, kiedy owies na tym znaku był jak trzcina, a kiście do 50 centymetrów długie i ziarnem nabite. Trudno stwierdzić było, jaka różnica plonu wypadła w porównaniu do reszty pola, ale jeżeli tylko na oko widać, że nawóz działał, to i bez próbnego omlotu można zaufać mu. To też pan N. z niewiernego Tomasza stał się gorącym zwolennikiem azotniaku i już zamówił na ten rok cały wagon, bo na folwarku 400-morgowym, to nietylko pod owies ma go zamiar stosować.

I słusznie — ja tak samo robię. Bo jedyną ratunek, kiedy ceny niskie, mieć wysokie plony — inaczej na dziady bviśmy zeszli. Prawda, że trzeba zarazem i dobrze rolę wyrobić i perzu nie mieć i zarnem siał wyborowem, a plennem — to wszystko prawda. Ale — niechby tak sama mechaniczna uprawa choćby naistaraniejszą chciał kto długo woiować, to po paru latach musiałby stać się bankrutem. Czy tylko na folwarkach? Bo czy to właściciel na włókach czy gospodarz na kilku morgach muszą mieć jednakowo działaj rozum i dochód swój zwiększać. Manna z nieba nie spadnie — a owies ziarnem nie napęcznieje, jeśli ma się „proszków” nie podsypnie.

KRONIKA

Do Czytelników!

Wszystkim Czytelnikom wiadomo, że „Katolik” jest nie tylko najstarszym, ale i najpoczytniejszym czasopiśmie na Śląsku Górnym. Mimo to wśród naszej ludności jest jeszcze wielu takich, którzyby mogli i powinni czytać „Katolika”, tę jedyną ludową, polską i katolicką gazetę na Śląsku Górnym, lecz dotychczas jej nie zamówili.

O pomoc w pozyskaniu tych licznych rzesz nowych czytelników zwracamy się do wszystkich naszych Przyjaciół i sympatyków. Nie wątpimy, że przy życzliwym poparciu obecna agitacja wyda znowu piękne wyniki. Umożliwi to dalszy rozrost „Katolika” w kierunku powiększania jego objętości, gdyż wiadomo, że im więcej jest czytelników, tem taniej i obszerniej można gazetę wydawać.

Zatem wszyscy do pracy, do agitacji za „Katolikiem”!

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika”.

— **Pomoc państwowa dla bezrobotnych.** Na ostatnim swem posiedzeniu Rada ministrów w Warszawie przyjęła między innymi wniosek nagły ministra pracy Prystora w sprawie pomocy państwowej dla bezrobotnych. Rada ministrów uchwaliła mianowicie przyjąć do wiadomości ustalone przez ministra pracy w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem spraw wewnętrznych zmiany znanej instrukcji min. pracy z listopada z. r. o pomocy dla bezrobotnych. Mocą dzisiejszej uchwały nadaje się tej instrukcji brzmienie następujące:

Jeżeli w rodzinie, prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe prawo do zapomóg przysługuje kilku jej członkom, zapomogi przysługują się w następujący sposób: a) w rodzinie składającej się z 2—3 osób, z których żadna nie ma dochodów, otrzymuje zapomogę tylko jedna osoba, t. j. głowa rodziny w wysokości 30 zł miesięcznie; b) w rodzinie z 4 osób zapomogę otrzymują dwie osoby, t. j. głowa rodziny z dodatkiem na dwie osoby i jedna osoba jako samotna, razem 50 zł; c) w rodzinie z 5 osób otrzymują dwie osoby, t. j. głowa rodziny z dodatkiem na trzy osoby i jedna samotna, razem 60 zł; d) w rodzinie z 6 osób — dwie osoby, razem 65 zł; e) w rodzinie z 7 osób i więcej — trzy osoby, razem 85 zł; f) w rodzinie 2—3 osób, w której zarobki poszczególnych członków nie przekraczają 90 zł zapomogę w wysokości 30 zł otrzymuje tylko jedna osoba; g) w rodzinie z 4 osób, której zarobki wszystkie nie przekraczają 120 zł otrzymują zapomogi dwie osoby w wysokości 50 zł względnie 30 zł; h) w rodzinie z 5 osób, której dochody nie przekraczają 150 zł dwie osoby w wysokości 50 zł względnie 45 zł; i) w rodzinie z 6 osób o zarobkach do 180 zł — dwie osoby w wysokości 65 zł względnie 45 zł; j) w rodzinie z 7 osób o zarobkach do 180 zł — trzy osoby w wysokości 85 zł względnie 45 zł.

W myśl powyższego maksymalna wysokość zapomóg dla bezrobotnych w rodzinach, w których prawo do zapomóg posiada kilka osób przedstawia się następująco: a) 30 zł, b) 50 zł, c) 60 zł, d) 85 zł.

— **Projekt ustawy o bezrobociu.** W ministerstwie pracy i opieki społecznej opracowywany jest projekt ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia. Projekt ustawy zala akcję pośrednictwa pracy i ubezpieczenia od bezrobocia i łączy je w jedną instytucję o charakterze publiczno-prawnym. Według projektu obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby, które ukończyły 16-cie lat życia i pozostające w stosunku umowy o pracę w zakładach prywatnych, państwowych i samorządowych.

Projekt ustanawia dłuższe okresy korzystania z zasiłków, mianowicie 26 tygodni, w wyjątkowych wypadkach 39 tygodni — przyznaje robotnikom prawo do korzystania z zasiłków w okresie sezonu martwego, zapewnia im pomoc lekarską w czasie choroby, oraz jednorazową pomoc dla bezrobotnych, którzy otrzymali pracę poza granicami miejsca zamieszkania, na kupno odzieży, ewentualnie na narzędzia pracy. Wreszcie umożliwia użycia rezerw funduszu ubezpieczeniowego na przeszkolenie i zatrudnienie bezrobotnych.

— **Spadek cen zboża.** Pomimo zastosowania premii zbożowych, ciężkie położenie na rynku zbożowym nie tylko nie uległo poprawie, ale przeciwnie, uległo pogorszeniu. W minionym tygodniu nastąpiła znów zniżka cen zbożowych, która doprowadziła ceny do stanu najniższego, dotychczas nie notowanego w kraju, mianowicie do poziomu niższego jak przed wprowadzeniem premii wywozowych.

Katowice. (Z życia towarzystwa wycieczkowego.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie towarzystwa wycieczkowego „Jaskółka”. Członkowie zarządu złożyli piśmienne sprawozdania za rok ubiegły. W skład nowego zarządu weszli: I. Wacławczyk jako prezes, I. Dulowski sekretarz, I. Szoltysek skarbnik, Sz. Dylla jako dyrygent. Bal karnawałowy towarzystwa wycieczkowego „Jaskółka” odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego w sali „Strzechy Górniczej” w Katowicach.

— (Z sądu okręgowego.) Godziny służbowe dla publiczności w sądzie okręgowym w Katowicach ustalono z dniem 15 stycznia od godz. 10 przed południem do godziny 1 po południu.

Załęże w Katowickiem. (Gwiazdka harcerska). W niedzielę 19-go stycznia odbyła się staraniem drużyn miejscowych „Gwiazdka” harcerska. W sali oberżysty Świtły zebrali się licznie rodzice i przyjaciele harcerstwa. Program był niezwykle urozmaicony. Najładniej wypadł cykl żywych obrazów z życia harcerzy w obozie, opracowany przez druha Sape, piramidy wywózczone przez druha Lisa i wiązanka pieśni śląskich, wykonana przez chór harcerzy i harcerek. Następnie odbyło się losowanie choinki i przedmiotów loterii. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Bek, poczem odśpiewano wspólnie kolendy. Podczas uroczystości gwiazdkowej odegrano trzy sztuki teatralne p. t.: „Choinka”, „Maka na placek weselny” i „Prostota wiejska”. Harcerze starali się jak najlepiej zabawić swych gości, co im się zupełnie udało.

Bogucice pod Katowicami. (Z działalności szpitala Braci Miłosiernych). Szpital Braci Miłosiernych w Bogucicach pod wezwaniem św. Aniołów Stróżów istnieje 56 lat. Od dnia założenia szpitala t. j. od 6-go września 1874 do 31 grudnia 1929 r. leczono ogółem 68.371 chorych. W roku ubiegłym w szpitalu było 2.070 chorych, z których 1.623 opuściło szpital po zupełnym wyleczeniu, 170 w stanie znacznego polepszenia, 11 niewyleczonych; umarło 92. Pod względem wyznania było: 1.982 wyznania katolickiego, 42 ewangelickiego, 8 prawosławnego i 38 mojżeszowego. Do dalszego leczenia w bieżącym roku pozostało 174 pacjentów. Leczono i utrzymywano w szpitalu bezpłatnie 355 chorych, na koszt zaś związków ubogich, kas chorych i na własne koszt 1.715 chorych. Ponadto rozdano bezpłatnie 45.106 obiadów i kolacji zgłaszającym się ubogim. W sali rentgenowskiej sporządzono 503 zdjęć i 249 prześwietleń.

Z powyższego wynika, iż szpital spełnił swoje zadanie w zupełności.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

(Od 27 do 30 stycznia.)

27 stycznia. Św. Jan, Biskup, który wskutek swej ślicznej wymowy zyskał przydomek Chryzostoma czyli Złotoustego. Słowem i przykładem działał on potężnie w kierunku podniesienia religijnej żarliwości a po wielu cierpieniach i doznanych przykrościach umarł na wygnaniu. Relikwie jego za czasów Teodozjusza Młodszego przyniesione zostały do Konstantynopola, skąd później wzięte w celu umieszczenia ich w Rzymie, gdzie pochowane zostały w Bazylice Księcia Apostołów.

28 stycznia. Św. Jakób, Pustelnik. Popadłszy w grzechy, za pokutę długie czas prowadził ostry żywot w grobie, aż wreszcie uświetniony cudami dostał się do nieba.

29 stycznia. Św. Franciszek Salezy. Św. Franciszek Salezy dał w życiu swoim nie tylko dowody czułej miłości i nabożeństwa do Najświętszej Panny, ale też w życiu jego znajdujemy dowody, że Najświętsza Panna jak Matka sługami swymi się opiekuje. Kiedy jeszcze w Paryżu do szkół chodził, przypadła nań z dopuszczenia Bożego pokusa rozpacz. Duszę jego trapiła myśl, że nie będzie zbawionym, a pokusa ta tak była gwałtowną, że zaczął zapadać na zdrowiu. Nie wiedząc, co by miał począć, pobiegł do kościoła, w którym się Bogu i Marii oddał przez ślub dogłębnej czystości. Pierwszym przedmiotem, jaki wchodząc do kościoła ujrzał, był obraz Bogarodzicy. Padłszy na kolana, zaczął Matce Boskiej przedkładać swą nędzę, a powtarzając modlitwę św. Bernarda: *Pomnij o najdobrotliwsza Panno, proszę Marię, aby, gdy już ma być na wieki potępiony, niechaj mu wolno będzie za żywota miłować Boga z całego serca i przykładać się do rozmnożenia Jego chwały.* Nagle w sercu jego zapanowała błogość i niewypowiedziana słodycz, gdyż Maria kazala pokusie umilknąć, w serce jego wlała pokój i wesele, na twarz wystąpił rumieniec zdrowia, i odtąd już nigdy nie trapił się myślą wiecznego potę-

pienia. Ale pamiętny na odebrane dobrodziejstwo całe swe życie poświęcił chwale Bożej i czci Marii. Aby tę cześć uwiecznić, założył zakon Panien pod imieniem Nawiedzenia Marii, w którym ze czcią tej niebios Królowej duch Salezego i pełna mądrości niebieskiej ustawy dotąd szczęśliwie w pierwiastkowej wszędzie zachowują pełność.

30 stycznia. Św. Hiacynta, pan na Trzeciego Zakonu. Św. Hiacynta miała ojca hrabiego Antoniego de Maris cottis, jej matka była księżna Orsenji. W młodocianym wieku okazywała wielką pobożność i wstąpiła do klasztoru Tercjarek w Witerbo. Lecz tu straciła ducha pokuty, przyjmowała do swej celi bogatych pokrewnych i świeckich ludzi, nosiła delikatne szaty i pożywała wyborne pokarmy.

Pan Bóg dobrotliwy zesłał na Hiacyntę ciężką chorobę i przyjęła Sakramenta św. na drogę do wieczności. Spowiednik jej, widząc, przepych w pokoju, ostro ją poganiał, że takowy nie zgadza się z duchem pokuty. Natychmiast duch św. napelniał Hiacyntę serdecznym żalem i skrucą; oplakiwała wygodność i oziębłość swoją i zaczęła ostrą pokutę. Gdy ozdrowiała, przed wszystkimi Siostrami na kolanach prosiła o przebaczenie zgorznienia, które im dotąd dawała; duszę oczyściła przez spowiedź generalną, chodziła boso, nosiła lichą suknię i wykonywała najniższe prace. Do pokarmu dołączyła gorzkie ziele, posty ściśle zachowywała, sypiała na twardych deskach, ze wezgielów używała kamienia. Rozmyślała ciągle mękę Chrystusa Pana i każdego piątku zaostriżała ćwiczenia pokuty.

Najśw. Pannę Marię Bolesną za Matkę swoją uważała i gorzkości jej w sercu swoim nosiła. Całowała ranę wstrętą, która jednej ze Sióstr się otwarła. Pełna zaparcia samej siebie, zakończyła w pokucie życie roku 1640 i w poczet Świętych jest policzona roku 1807.

Nadmienić jeszcze wypada, iż chorych, przeznaczonych do umieszczenia w szpitalu, należy przysyłać wraz z niezbędnymi dokumentami, o ile możności zawsze przed południem. Osoby, które uległy nieszczęśliwym wypadkom, przyjmuje szpital w każdej chwili. Umysłowo chorych szpital nie przyjmuje. Szpital należy do polskiej prowincji zakonnej, której prowincjałem jest Fr. Eljasz Ulmann. Przeorem szpitala jest Fr. Błażej Szaforz, lekarzem naczelnym dr. Wł. Kowalski. Nadto jest jeszcze czynny w szpitalu ordynariusz oddziału wewnętrznego oraz dwóch lekarzy asystentów.

— (Nadzwyczajne wsparcia dla bezrobotnych). Urząd pośrednictwa pracy w Król. Hucie może przyznać bezrobotnym jednorazowe zapomogi, oczywiście w nadzwyczajnych wypadkach. Subwencję ze specjalnego funduszu można otrzymać natychmiast w wypadku ciężkiej choroby lub zgonu. W innych wypadkach wnioski o nadzwyczajną zapomogę musi być wysłany do urzędu wojewódzkiego.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Ochód Powstania Styczniowego). W niedzielę dnia 26 stycznia odbędzie się w Nowym Bytomiu wieczornica, poświęcona ku czci tych, którzy w styczniu 1863 roku chwycili za broń wskutek ucisku zaborey moskiewskiego. Wieczornicę urządzi Komitet miejscowy Towarzystwa Czytelników Ludowych na sali oberżysty Holczauera o godz. 17. Blizsze szczegóły na afiszach. Komitet uprasza o liczny udział.

— (Sprawozdanie z walnego zebrania Związku Mężów Katolickich) W niedzielę 19 stycznia odbyło się walne zebranie Związku Katolickich Mężów w Nowym Bytomiu. Zebranie zajął prezes Tim, witając licznie zebranych

członków, oraz W. ks. proboszcza Szymale. Następnie członkowie zarządu złożyli sprawozdania za rok miniony. Ze sprawozdań wynikało, że zarząd związku spełnił obowiązki. Następnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Tim jako prezes, Masoń sekretarz, Marek skarbnik. Wybór prezesa odbył się na kartki, sekretarza i skarbnika wybrano przez ak. mację. Ostatnim punktem posiedzenia była uchwała w sprawie dalszego należenia do Rady Polskich Stowarzyszeń wzgl. do Zespołu towarzystw polsko-katolickich. Po dłuższej dyskusji sprawę odroczone. Związek Katolickich Mężów ma 250 członków.

Tychy w Pszczyńskim. (Wścieklizna u psów). W miejscowości Tychy stwierdzono wypadek wścieklizny u psów. Z tego powodu władze zarządziły ustawą przepisane środki zaradcze przeciw rozszerzeniu się wścieklizny na sąsiednie gminy.

Rybnik. (Urząd okręgowy). Do urzędu okręgowego w Rybniku należą miejscowości: Zamyśłów, Piece, Pietrzkowice, Gaszowice, Szczerbice, Jejkowice, Zebrzydowice, Orzypowice, Chwałecice, Wielopole, Golejów, Ochojec i Książenice. Zwracamy uwagę, że biuro urzędu okręgowego przeniesiono w tych dniach z ulicy Grażyńskiego na ulicę Rudzką Nr. 4 niedaleko starego kościoła.

— (Szybkość policji rybnickiej). Wincenty Klimek, zamieszkały w Rybniku, doniósł policji, że w pewnej restauracji przy rynku został okradziony. Nieznany złodziej przywłaszczył sobie jego portfel, zawierający 400 złotych. Pomimo, że kradzież dokonano w piątek, a Klimek uwiadomił policję dopiero w sobotę, urzędnicy policji wysłędzili sprawcę w ciągu 10 minut. Pieniądze przywłaszczył sobie robotnik Win-

centy Brachacki z Zamysłowa. Podczas rewizji osobistej znaleziono w jego ubraniu tylko 290 złotych, które zwrócono poszkodowanemu.

Boguszowice w Rybnickim. (Kradzież w kościele). Do kościoła parafialnego w Boguszowicach wszedł nieznany złoczyńca, który rozbił dwie skarbniki. O kradzieży uwiadomiono policję.

Pszów w Rybnickim. (Los górnik). Zatrudniony na kopalni „Anny” w Pszowie górnik Fr. Idziak został ściśnięty przez wózek, napelnione węglem, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła krótko po wypadku. Sp. Fr. Idziak był stałym czytelnikiem „Katolika”. Niech odpoczywa w pokoju!

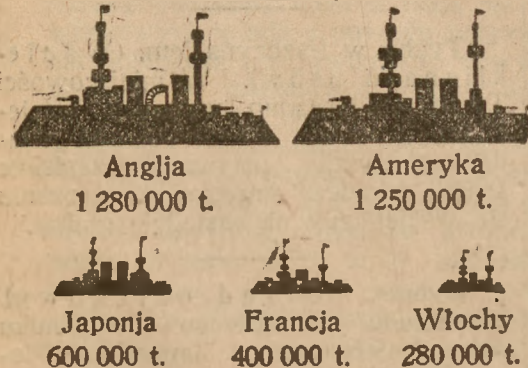
Rydułtowy. (Ku przestrodze). Podróżujący Paweł Kania z Rydułtów kierował samochodem, pomimo iż nie posiadał pozwolenia na kierowanie autem. Sąd gródzki skazał go za to na 50 złotych kary pieniężnej.

Obszary w Rybnickim. (Wypowiedzenia pracy w koksowni). Zarząd koksowni przy kopalni „Emy” wypowiedział pracę jednej grupie robotników koksowych, która składa się z 40 ludzi. Słychać, że robotnicy ci będą zatrudnieni w innych oddziałach kopalni.

Tarnowskie Góry. (Posiedzenie cechu krawieckiego). Przed kilku dniami odbyło się kwartalne posiedzenie cechu krawieckiego, do którego należą majstrowie z Tarnowskich Gór i Lublińca. Po załatwieniu spraw formalnych odbyła się dyskusja. Mówcy skarżyli się przede wszystkim, że oszacowanie wzgl. opodatkowanie warsztatów krawieckich jest zbyt wysokie, ponieważ w komisjach szacunkowych niema ani jednego członka cechu krawieckiego. Uchwalono, że cech wyśle odpowiednie podanie do właściwych władz. Krawcy żalili się także na tych klientów, którzy „zapominają” regulować rachunki krawieckie. Aby krawcy nie ponosili strat, uchwalono zaprowadzić tak zwaną „czarną księgę”. Do tej książki będą wpisywane nazwiska wszystkich tych klientów, którzy płacić nie chcą lub zbywają krawca drobnymi ratami. Pod koniec posiedzenia omówiono sprawę zlikwidowanego strajku pracowników krawieckich.

Konferencja morska

Stosunek sił flot wojennych państw, biorących udział w konferencji londyńskiej.



W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie obrady, mające ograniczyć zbrojenia morskie. W konferencji bierze udział tylko pięć mocarstw, mianowicie Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy i Japonia.

Przyjście do skutku tej konferencji jest dziełem premiera angielskiego, socjalisty Macdonalda. W czasie kampanii wyborczej, chcąc zjednać dla siebie głosy, socjaliści włączyli do swego programu ogólne rozbrojenie, a przynajmniej znaczne ograniczenie zbrojeń. Zaraz też po objęciu rządów Macdonald zabrał się do tej kwestii. Zdając sobie jednak sprawę z trudności, na jakie napotkał to zagadnienie, postanowił iść do celu etapami. Jako pierwszy etap wybrał ograniczenie zbrojeń morskich.

Pierwszą czynnością nowego premiera były narady z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Anglii. Wielkie zdziwienie wywołał wówczas w całym świecie fakt, że Macdonald, zamiast zabrać się do uregulowania wewnętrznych stosunków, a zwłaszcza bardzo dokuczliwego bezrobocia, główny nacisk położył na zagadnienie morskie i oświadczył, że jedzie do Ameryki, aby osobiście tę sprawę z rządem tamtejszym omówić. Jakoteż niehawem wsiadł na okręt i pojechał do Waszyngtonu. Co tam osiągnął — nie wiadomo. W każdym razie faktem jest, że konferencja została zwołana, że wszystkie większe państwa morskie zgodziły się na wzięcie w niej udziału i że obecnie ich delegaci zasiedli przy jednym stole, aby naradzać się nad urzeczywistnieniem planu Macdonalda.

Fakt rozroczenia konferencji nie znaczy jednak jeszcze, że od tej chwili pokój zapanuje na świecie i że mocarstwa zaprzestaną wydawać olbrzymich sum na marynarkę wojenną, zamiast ich używać dla produktywniejszych celów. Zbyt leczy silna jest nieufność, panująca między mocarstwami i zbyt wiele istnieje rozbieżności interesów, by za jednym zamachem można było znaleźć sposób korzystnego dla wszystkich rozwiązania problemu morskiego.

Obecnie stosunek flot mocarstw morskich przedstawia się w ten sposób, że Anglia ma milion 280 tysięcy tonn, Stany Zjednoczone milion 250 tysięcy, Japonia 600 tysięcy, Francja 400 tysięcy. Na flote wydała Anglia rocznie sześć miliardów franków, Stany Zjednoczone 9½ miliarda, Japonia 2½ miliarda, Francja nieco mniej. Najwięcej pieniędzy zatem wydaje Ameryka, a mimo to największą i najsilniejszą flotę ma Anglia, zwłaszcza, jeśli się zważy, że posiada ona wielką liczbę szybkich i zwinnych krążowników, w przeciwieństwie do Ameryki, która główny nacisk kładzie na budowę olbrzymów morskich pojemności 30 tysięcy tonn.

Na konferencji waszyngtońskiej w r. 1921 zgodziła się Anglia na to, że będzie miała równą ilość wielkich pancerników z Ameryką, to znaczy, że zaniecha ich budowę. Anglia zdecydowała się na to tem chętniej, że wojna światowa wykazała, jak mało pożytku przynoszą wielkie okręty, a jak wielkie znaczenie mają lekkie, zwinne krążowniki o pojemności poniżej 10 tysięcy tonn. Gdy więc Ameryka doganiała Anglię pod względem wielkich pancerników i wydawała na to olbrzymie sumy, Anglia rzuciła się z całym impetem do budowy mniejszych krążowników. Osiągnęła pod tym względem znaczną przewagę nad Ameryką.

Zdobywszy tę przewagę, Anglia zaproponowała obecnie Ameryce równą ilość statków nietwiko wielkich, ale także tej klasy. Gdyby Ameryka zgodziła się na tę propozycję, w takim razie musiałaby wybudować 53 krążowniki kosztem pół miliarda dolarów, aby także pod tym względem dogonić Anglię.

Trudno jednak przypuścić, by Anglia, spokojnie patrząc, jak Ameryka będzie ją gonila i nie nie robiła. Przeciwnie, można łatwo przypuścić, że przez ten czas będzie na innym polu starała się prześcignąć Amerykę. Te same wątpliwości ma także Ameryka i nie wiadomo, jakich załad zabezpieczeń przeciwko bezwzględnej panowaniu Anglii na morzach.

W tem leży główna trudność w osiągnięciu pomyślnych wyników na konferencji londyńskiej. Ale nie tylko w tej dziedzinie mocarstwa będą miały twarde orzechy do zerywania. Dużo trudności sprawiać będzie także sprawa łodzi podwodnych. Anglia i Ameryka dążą do tego, by zupełnie skasować ten rodzaj broni morskiej. Interes Anglii leży przede wszystkim w zabezpieczeniu swych szlaków morskich, łączących kraj macierzysty z koloniami. Do tego celu łodzie podwodne nie są wcale przydatne. Natomiast stanowią one doskonałą, a tanią broń odporna, zabezpieczająca własne wybrzeża przed wrogiem. Małe pań-

Abonujcie i rozpowszechniajcie „Katolika”

„Katolik” jest jedyną gazetą szczerze polską i katolicką, która broni spraw wszystkich warstw ludu polskiego na Śląsku.

„Katolik” podaje bardzo pouczające artykuły, ciekawe nowiny ze świata i wiele różnych wiadomości. Przedewszystkiem daje szereg dodatków bezpłatnych, pouczających i pisanych dla ludu zrozumiale.

W „Niedzieli” drukujemy lekcje i ewangelie i różne nauki na niedziele i święta, żywoty Świętych, piękne powieści i zagadki.

W „Dzwonku” znajdują dzieci ładne powiastki, wierszyki, bajki i opowiadania.

W „Rolniku” dokładamy wszelkich starań, ażeby naszym gospodarzom służyć dobrymi radami i wskazówkami. Wszelkie artykuły, które w „Rolniku” zamieszczamy, piszą rolnicy zawodowi, więc każdy gospodarz może być pewnym, że rady i wskazówki, o których w „Rolniku” wyczyta, są oparte na doświadczeniu.

W „Rodzinie” znajdzie każda gospodyni domu, bardzo pożyteczne wiadomości, rady i wskazówki o gospodarstwie domowym i kuchni. „Rodzina” zyskała sobie bardzo dużo przyrąciółek, które w licznych listach donoszą nam, że z „Rodziny” nauczyły się wiele nowych sposobów zarządzania gospodarstwem domowym.

W „Pracy” i „Inwalidzie” drukujemy pożyteczne artykuły i wiadomości, przeznaczone dla robotników i inwalidów, ażeby wiedzieli, jak sobie pomóc, gdy im się krzywdzi stanie. Piszemy tam mianowicie o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa, słabości, o kasach chorych, jak się starać o rentę i o różnych innych spra-

wach. Robotnicy powinni dobrze zachować każdy numer „Pracy” i „Inwalida”, bo jeszcze nieraz może im się przydać.

W „Ziemi Śląskiej” podajemy piękne opisy kraju, kościołów i zabytków starożytnych, oraz opisy ciekawych wydarzeń w dawnych czasach na naszej ziemi górnośląskiej. W krótkim czasie istnienia zyskała sobie nasza „Ziemia Śląska” bardzo licznych przyjaciół.

W „Zdrowiu” służymy radami i wskazówkami tak zdrowym jak chorym. Poczytność „Zdrowia” świadczy niezbicie o potrzebie i konieczności takiego pismka.

W „Śmieszku” rozweselamy naszych czytelników w myśl zasady, że „śmiej się zdrowie”.

Wydawnictwo „Katolika” dokłada też wszelkich starań, by gazetę urozmaicić pięknymi obrazkami. Szczególnie podoba się tygodniowy dodatek obrazkowy, w którym podajemy ilustracje najważniejszych zdarzeń w kraju i w świecie.

Jednym słowem „Katolik” zadowolili musi najwybredniejszego nawet czytelnika. To też „Katolik” powinien znajdować się w każdej rodzinie polskiej.

Należy zatem zjednać abonentów dla „Katolika”, mianowicie przy zmianie miesiąca. Każdy z dotychczasowych czytelników niechaj zjedna choćby tylko jednego abonenta, a szeregi naszych przednadcicieli wzrosną tak, że będziemy w stanie „Katolika” dalej ulepszać i powiększać.

W pracy około rozpowszechniania „Katolika” wszystkim „Szczęść Boże”.
Redakcja i Wydawnictwo „Katolika”.

Benesz zadowolony z konferencji w Hadze.

Praga. „Ceske Slovo” zamieszcza wywiad swego sprawozdawcy haskiego z ministrem Beneszem w sprawie wyników konferencji odszkodowawczej.

Minister stwierdził przedewszystkiem wielkie znaczenie porozumienia haskiego dla unormowania stosunków w Europie powojennej, a następnie, przechodząc do reparacji czechosłowackich, podkreślił, że Czechosłowacja wychodzi z Hagi z największym sukcesem, jaki można było osiągnąć.

Taina dyplomacji.

Londyn. Dotychczasowe pierwsze kroki konferencji morskiej wykazują, że nawet co do metod prowadzenia konferencji nie ma jeszcze porozumienia, a więc tembardziej nie ma go co do istotnych zagadnień ograniczenia zbrojeń morskich. Tem też należy tłumaczyć powziętą przez konferencję decyzję, aby na razie posiedzenia konferencji nie odbywały się z udziałem prasy. Czwartkowe posiedzenie, wyznaczone na godz. 10 rano odbędzie się wobec tego jako posiedzenie tajne, o którym wzdany będzie tylko oficjalny komunikat.

Delegacja francuska, która jedynie

przyczem największą korzyścią jest to, że obciążenie finansowe państwa z racji reparacji jest ostatecznie określone, co będzie miało niewątpliwie dodatni wpływ na gospodarcze stosunki państwa.

Dalej minister stwierdził, że wszystkie żądania Małej Ententy zostały w Hadze uznane, od czego uzależniła ona podpisanie planu Younga. Minister podkreślił również solidarność Małej Ententy w obronie własnych interesów.

stwa, jak Francja i Włochy, nie mogąc pozwolić sobie na zbytek budowania kosztownych pancerników, obstaraj przy tem, by łodzie podwodne były utrzymywane.

Jak Macdonald zdoła uzgodnić te sprzeczności, to już stanowi jego tajemnicę. Życzyć mu należy, by cel swój osiągnął i tym sposobem zrobił pierwszy realny krok na drodze do ogólnego rozbrojenia. Ale trzeba mieć duże wątpliwości, czy uda mu się spełnić obietnice, dane wyborcom. Bo obiecywać piękne rzeczy jest łatwo. Ale życie jest silniejszą i wykazuje nieubłaganie nicość demagogii, która jest jedyną bronią, jaką walczy socjalizm.

Pieniądze dla Śląska Opolskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmiku pruskiego uchwalono wyasygnować dalsze fundusze na ulżenie nędzy mieszkaniowej na Śląsku Opolskim.

Protektor Kongregacji Niepokalanego Poczcia.

Watykan. Dekretem Apostolskim Ojciec św. mianował wysokim protektorem Siostr Mniejszych kongregacji Niepokalanego Poczcia Najsw. Marii, których Casa Madre znajduje się w Polsce, byłego nuncjusza apostolskiego w Warszawie kardynała Lauria.

Odpowiedzi redakcji.

J. G. Borowawieś. Jeżeli furman zawinił, to on musi ponieść koszt leczenia. Ponieważ wypadek nie wydarzył się podczas pracy, przeto Zakład Ubezpieczenia od wypadków w Królewskiej Hucie nie wynagrodzi kosztów leczenia, ani też nie przyzna renty, gdyby siostra Pana pozostała kaleką.

P. M. Kolonja Olza. Po liście wygranych należy zwrócić się do tej kulektury, w której kupiono los.

P. G. Paprocka Huta. Jeżeli dom został wybudowany przed dniem 1-go lipca 1918 roku, to podlega ustawie w sprawie ochrony lokatorów i właściciel domu nie ma prawa podwyższać czynszu mieszkaniowego. W każdym razie Pan może stawić wniosek o ustalenie komornego do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, oczywiście, jeśli gospodarz krzywdzi Pana.

R. S. Debieńsko. Należy poczekać jeszcze jeden miesiąc, a jeżeli w ciągu tego czasokresu pieniądze nie nadejdą, zwrócić się z zapytaniem do Starostwa w Rybniku.

M. R. Makoszowy. 3 tysiące marek niemieckich z czerwca 1918 roku równają się 2490 zł., 4 tysiące marek niemieckich z grudnia 1923 roku nie mają żadnej wartości. Ponieważ sprawa jest zawikłana, radzimy zwrócić się do adwokata.

Sport.

Motocyklowe „Grand-Prix” Polski.

Na walnem zebraniu Pol. Zw. Motocyklowego postanowiono zorganizować doroczne zawody międzynarodowe o Grand-Prix Polski w Katowicach w dniu 8 czerwca. Mistrzostwo motocyklowe Polski powierzono Pomorz, który ma je zorganizować we wrześniu.

Jak wiadomo, motocyklowe Grand-Prix Polski figuruje w kalendarzyku imprez międzynarodowych Zw. Motocyklowego i cieszy się zawsze dużą frekwencją zawodników zagranicznych.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota, 25. stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.10 Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci. — 17.45 Audycja dla dzieci i młodzieży z Krakowa. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt: „Zadania gmin w dziedzinie opieki społecznej”. — 19.30 Odczyt: „O dekoracji teatralnej”. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt: „Ze świata przyrody — Z psychologii owadów”. — 20.30 Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3: 12.05 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1: 12.05 i 16.40 Koncert płyt gramofonowych. — 17.45 Audycja dla dzieci i młodzieży. — 19.25 Przegląd polityki zagranicznej. — 20.30—24.00 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań, fala 336,3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 17.25 Gawędka harcerska. — 17.45 Transmisja audycji dla dzieci z Krakowa. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.30 Audycja wokalna. — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.15 Koncert gramofonowy. — 24.00 Koncert nocny firmy Philips.

Wrocław, fala 325; Głiwice, fala 253: 16.30 Koncert popularny radiokierownicy. — 17.55 Audycja orkiestrowa ze szkłankami, lyżkami i saksofonem. — 18.55 Muzyka operetkowa. — 20.00 Transmisja koncertu z Berlina. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9: Płyty gramofonowe. — 15.15 Słuchowisko dla młodzieży. — 18.15 Akademia koncertowa. — 20.05 Opera jednoaktowa „Tajemnica Zuzanny”. — 21.05 Opera jednoaktowa „Die Abreise”. — 22.00 Lekki koncert orkiestry.

Niedziela 26 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 9.00 Losowanie nagród wielkiego konkursu muzycznego Polskiego Radia w Warszawie z dn. 29 XII. 1929 r. — 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — 15.00 Transmisja odczytu z Warszawy. — 15.20 Odczyt: „Opłacalność nawozów sztucznych przy obecnej koniunkturze zbożowej”. — 15.40 Wykład religijny ks. dr. Rosińskiego. — 16.00 Koncert popularny z udziałem zespołu in-

strumentalnego Polskiego Radia w Katowicach 17.15 Audycja dla szachistów — 17.40 Koncert muzyki operowej reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Intermezzo muzyczne — 19.30 „Bery i bolki śląskie” — Karlik z Kocynadra — (Prof. St. Ligoń). — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy — 20.15 Koncert muzyki polskiej z Poznania — 21.45 Słuchowisko literackie z Krakowa — 22.15 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy — 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek, dnia 27 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych — 16.00 Komunikaty — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny na roboty stolarskie (okna)

dla zakładu dla Głuchoniemych i Niewidomych w Lublinie

z terminem wniesienia ofert do dnia 29 stycznia 1930 r. o godzinie 11-tej.

Blizsze szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 3 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych, gmach Województwa IV piętro w Katowicach.

Za Wojewodę:

Inż. Osowski m. p.

za Naczelnika Wydziału Robót Publicznych.

CZYTELNICY!

Przy zakupie towarów
powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Pogadanka z działu: „Nowości radiowe”. — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Audycja zbiorowa Koła literatów śląskich. 19.30 Odczyt na temat: „Wiedomości z gramatyki języka polskiego” — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Komunikaty strażyactwa śląskiego — 20.05 Odczyt na temat: „Zadania gmin w dziedzinie opieki społecznej” — 20.30 Operetka Leona Aschera p. t. „Hrabina żebra” z Warszawy — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 Komunikat meteorologiczny — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce — 23.15 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚNICZO - PRZEMYSŁOWY w Katowicach

ma zamiar w miesiącu lutym uruchomić w Katowicach jeden jednorazowy

kurs kroju damskiego

pod kierownictwem p. Aleksandra Koniecznego z Warszawy, który w tych dniach powrócił z Londynu, gdzie bawił w celu pogłębienia swej wiedzy w dziedzinie kroju damskiego.

Nauka odbywać się będzie codziennie w godzinach przedpołudniowych. Czas trwania kursu około 4 tygodnie.

Spieszne zgłoszenia na powyższy kurs przyjmie Śląski Instytut Rzemieśniczo-Przemysłowy w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19. III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Śląski Instytut Rzemieśniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, że w najbliższym czasie zostanie uruchomiony

kurs dla radjomechaników

w Katowicach.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Kurs trwać będzie 5 miesięcy.

Na kurs mogą być przyjmowani monterzy-elektrotechnicy, którzy mają zamiar zapoznać się dokładnie z dziedziną radia.

Opłata tego kursu wynosi 150.— wraz z wpisem dla członków Instytutu, dla nieczłonków 30 procent więcej.

Spieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieśniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Usunięcie wypadania włosów, uzyskanie nowego owłosienia

Piękna fryzura ma w sobie coś fascynującego, czemu nikt oprócz się nie może. Wypadanie włosów utrudnia coraz bardziej fryzurę, aż w końcu nie pozostaje nic do uczesania. Pierwszą przestrożką jest łupież, oraz nadmierne wydzielanie się tłuszczu z naskórka głowy.

Po doświadczeniu, że albumozy siarczane uzyskane z czyszczonych włosów ludzkich nie tylko usuwają łupież, lecz też odnawiają owłosienie przedsięwzięto wytwarzanie Silvikrin (D. R. P.) w tak skoncentrowanej formie, żeby korzonki włosy zostały nim specyficznie odżywiane. Silvikrinem przeniesiono kosmetykę porostu włosów na czysto naukową podstawę i położono kres eksperymentowaniu środkami o nieznanym składzie chemicznym. Każdy człowiek znać musi istotę włosów aby wiedzieć, jak ma postąpić celem u rzymania względnie odnowienia owłosienia. Po zaznajomieniu się z treścią przesłanej na życzenie broszury dowie się WP., że dotychczas niewątpliwie dużo czynił lub zaniedbał, co działało zgubnie na porost włosów.

Poniższy kupon przesyłki bezpłatnej prosimy wypełnić i nam przesłać.

Silvikrin-Vertrieb, Gdańsk 528, Böttchergasse 23-27.

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie:

1. Książkę p. t.: „Wypadanie i regeneracja włosów”.
2. Wypracowanie naukowe pierwszych powag lekarskich.
3. Plan leczenia Silvikrinem zredag. przez prof. Dr. med. Lipińskiego.
4. Próbkę Silvikrin Shampoo.

Imię i nazwisko

Ul. i nr. domu

Miejscowość

Poczta



Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowym odnowieniu przedpłaty na luty 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoszlask lub Gonic Śląski	Katowice	miesiąc luty 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc luty 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwituje.

dnia

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwituje.

dnia

AZOTNIAK

(najtańszy nawóz azotowy)

1. przeciwdziała zakwaszaniu się ziemi
2. spulchnia ziemię
3. nie wypłókuje się łatwo z ziemi
4. niszczy wszelkie robactwo w ziemi
5. i rośliny dobrze żywi



Wszelkich informacji udziela
Państwowa Fabryka Związków Azotowych
w Chorzowie (G.-Śl.)

Rozkład

przylotów i odlotów
z dnem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko
wtorki, czwartki i so-
boty
" 11.30 do Krakowa — codziennie
" 11.45 do Wiednia*)
" 13.00 do Warszawy
" 13.15 do Krakowa

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy
" 11.00 z Krakowa
" 12.30 z Wiednia*)
" 12.30 z Krakowa
" 14.45 z Warszawy — tylko
wtorki, czwartki i so-
boty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia
kursują we wtorki, czwartki i so-
boty przez Brno — w inne dni bez-
pośrednio do Wiednia.

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy
tylko we wtorki, czwartki
i soboty.
" 11.05 Pasażerów do Krakowa,
Wiednia i Brna codziennie
" 12.30 do Warszawy
" 12.50 do Krakowa

Polskie Linje Lotnicze „LOT”
sp. z o. o.

Oddział Katowice.

== Z powodu przebudowy składu ==
zupełna wyprzedaż mebli
wszelkiego rodzaju po najniższych cenach
za gotówkę i na raty.

Antoni Solorz, Centrala mebli
Rybnik, Łony 11. Tel. 1104.



Oszczędzajcie!!

na czarną godzinę i dla za-
pewnienia sobie starości.

Najpewniej i najkorzystniej uloku-
jesz swe oszczędności w

BANKU LUDOWYM

sp. z nieogr. odp.

w Wielk. Hajdukach, Ratuszowa 2.

Wypożyczamy darmo skarbonki.
Wydierżawiamy safes (schowki).

Miód pszczelny

Wysyłam tegoroczny pod gwarancją czysto
pszczelny miód wraz z blaszankami i opłatą
pocztową ku najlepszemu zadowoleniu 3 klg.
zł. 11.50, 5 klg. zł. 17.50, 10 klg. zł. 32.—.

J. Kwastel, Podwoleczyska (Małopolska).

MEBLE w wielkim wyborze

jak: jadalni, sypialni, pokoje męskie,
kuchnie, jako też meble pojedyncze
i wyroby tapicerskie

z własnych warsztatów polecają przy wolnej dostawie
do domu za gotówkę i na raty po najniższych
cenach

Bracia Jojko, skład i fabryka mebli

Tarnowskie Góry, Piastowska 5. Narożnik Nowy Rynek. Tel. 1007



Przy zakupie towarów

powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie.

Ostatnia nowość! ZEGAREK

z wiecznym szkłem. Dewizka
jako premia za zł. 5.42, za-
miast 28,— złotych. Wysy-
łamy na listowne zamówie-
nia, za zaliczeniem pocztow-
em elegancki zegarek kie-
szonkowy, chód dzwiczny.



wyregulowany do minuty z 10-letnią gwarancją
marki „Chronometre” za zł. 5.42 za 2 szt. 10.50,
4 szt. 20.90, 6 szt. 30.75. — Lepszego gatunku
fantaz. 6.50 i 7.50 — Chronometre Prima 8.50, 9.50,
11.95, 15.00, 19.00, z świecącym cyferblatem, lub
z now. fr. złota 8.50, 10.50, 13.00, 16.00, 19.00,
25.00, 29.00, z sekundnikiem fantaz. 11.50, wszech-
światowej marki „Moser” 17.85, 22.50 i 25.00.
Zegarek z Marszałkiem Piłsudskim 9.50, 11.00,
15.00. Zegarek na rękę 9.30 i 10.50, ze świecącym
cyferblatem 16.95, 18.50, 22.00 i 25.00, zegarek
„Packe D'Or” 15.75, 17.35 i 20.50. Budziki stolowe
10.90, 12.50, 14.50. Łańcuszki z nowego francu-
skiego złota 1.50, 2.50, 4.00, 5.00 i 8.00 zł.
Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Adres dla listów:
FABRYKA I SKŁAD ZEGARKÓW „ZEGAROPOL”,
Warszawa, ulica Twarda L. 24. KT.S.

Uwaga!! Posłamy liczne listy dziękczynne.

NERWOL

Chemika D-ra FRANKOSA, jedyny
radykalny i wypróbowany środek
(nacieranie) na

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia,
postrzałowi, ischiasowi i t. p.

== Ządać w aptekach. ==

Wyrób i główna sprzedaż:

Apteka MIKOGASCHA, Gdów, Kopernika 1

Tysiące

chorych na katar żo-
łądka, wzdęcia, kurcze,
ból, niestrawność, brak
apetytu, ogólnie osłabie-
nie etc. odzyskało zdro-
wie, używając zioła
świątecznego na cały świat
Dr. Dietla, prot. Uniwer-
sytetu Jagiellońskiego.
Zadajcie bezpłatnie bro-
szurę pouczającą. Adr.
Liszk-Apteka.

